

temat lekcji:

Wielka Emigracja po powstaniu listopadowym a migracje we współczesnym świecie



Zadanie 1

Pracując w grupie przygotujcie się do omówienia źródeł według poniższych wskazówek. Źródła, o których mowa znajdują się w materiale dodatkowym poniżej.

Źródło A ilustruje _____

Według niego sytuacja uchodźców i uchodźczyń jest _____

ponieważ _____

Źródło B ilustruje _____

Według niego sytuacja uchodźców i uchodźczyń jest _____

ponieważ _____

Zadanie 2

Poniżej znajduje się schemat metaplanu. Odpowiedzcie na postawione w nim pytania.

METAPLAN	
Jak było?	Jak jest?
Jak być powinno?	Dlaczego nie jest tak, jak być powinno?

Wnioski:

Zadanie 3

Droga uczennico, drogi uczniu! Twoim zadaniem będzie napisanie listu do... siebie! Umożliwi Ci to rozmowę z samym sobą na temat Twoich postępów w nauce i możliwości zdobytej wiedzy w życiu codziennym. Praca ma mieć formę listu. W jej treści powinny się znaleźć informacje dotyczące tego, czego się nauczyłaś/eś w trakcie dzisiejszych zajęć oraz wskazówki, w jaki sposób powinniśmy traktować imigrantów i jak się wobec nich zachowywać. Powodzenia!



Materiały źródłowe dla grup do zadania 1

Grupa 1

ŹRÓDŁO A	ŹRÓDŁO B
 XIX-wieczna grafika (litografia) przedstawiająca scenę przyjęcia polskiego emigranta we Francji (autor nieznany, prawdopodobnie Bellangé). Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Wielka_Emigracja.	Ks. dr Andrzej Halemba wspomina, że „kiedy kardynał (Przewodniczący Papieskiej Rady „Cor Unum” kardynał Robert Sarah) odwiedził obóz dla uchodźców, jedna z kobiet wyciągnęła do niego rękę z czteromiesięcznym synkiem. Wszyscy myśleli, że prosi o błogosławieństwo, a ona powiedziała: zabierz to dziecko, może choć ono przeżyje. Ten przykład pokazuje, jak trudna jest sytuacja narodu syryjskiego i z jakimi dylematami się mierzy. Duchowny relacjonuje: „W obozach dla uchodźców jest wiele agresji, nawet wobec tych, którzy pomagają. Ta trauma jest tak głęboka. [Uchodźcy i uchodźczynie] nie ufają nikomu, nie podają prawdziwych nazwisk. Największym problemem jest nie tylko żywność, ale i opał. Obozy są liczne, trzeba je stale powiększać. Ludzie uciekają na potęgę”. Według danych UNHCR w lipcu 2015 roku liczba uchodźców i uchodźczyń z Syrii wynosiła około 4 miliony 15 tysięcy osób, a prawie 7 milionów to uchodźcy wewnętrzni (na 22 miliony mieszkańców i mieszkanki łącznie). Źródło: Relacja ks. dra Andrzeja Halemba zamieszczona w artykule „Nie ufają nikomu. Dramat syryjskich uchodźców”: http://gosc.pl/doc/1358758.Nie-ufaja-nikomu-Dramat-syryjskich-uchodzcow oraz dane za: http://www.data.unhcr.org/syrianrefugees/syria.php.

Grupa 2

ŹRÓDŁO A	ŹRÓDŁO B
„Stanęliśmy nad rzeką. Wystrzały powitały nas w górach Niedersteiner (...). Naprzeciw rozpalono iluminacje, wyobrażające orła. Było to na pochyłości góry. Muzyka, śpiew Jeszcze Polska nie zginęła, pochodni tysiące, wystrzały i okrzyki przywitaniem naszym były po drugiej stronie Renu. (...) Było już ciemno, stanąłem wśród tłoku i rzewnie zacząłem płakać. Spostrzegli to Niemcy, zaczęli mnie ścisnąć, płakać i całować mówiąc: „Naród mający takich ludzi nie może zginąć”. Źródło: Szymon Konarski (uczestnik Wielkiej Emigracji), <i>Dzienniki z lat 1831-1834</i>, Wrocław 1873, s. 93.	„Każdy obóz różni się w zależności od warunków i miejsca, w jakim powstaje. (...) Obozy dla uchodźców nie są jakby się mogło wydawać „stajnią Augiasza”. Wszystko jest tam bardzo dobrze zaplanowane. Chociażby system dróg, które muszą zapewnić dostęp do głównych obiektów, magazynów, ośrodków zdrowia. Schronienie dla uchodźców buduje się z materiałów dostępnych na miejscu, takich jak drewno, blacha, tworzywa sztuczne. (...) Bez względu na stopień zaawansowania infrastruktury w obozie, w każdym bez wyjątku, organizowane są szkoły (przynajmniej 1 na 5 tys. osób), magazyny, świetlice czy cmentarze. (...) Jedzenie w obozie wydaje się poprzez punkty dystrybucji żywności, których zazwyczaj jest kilka w kompleksie o populacji sięgającej 20 tys. mieszkańców. Racje żywieniowe wydaje się na tydzień lub miesiąc z góry. Każdej osobie przydziela się konkretny dzień odbioru racji, aby uniknąć długich kolejek i chaosu. Dzienna dawka żywieniowa to 2100 kalorii na osobę. (...) W obozach dla uchodźców tworzy się centra zdrowia, które świadczą podstawową opiekę zdrowotną. Na każde 5 tys. mieszkańców obozu powstają dodatkowo punkty medyczne, w których przyjmują pielęgniarki. (...) W obozie powinno też znaleźć się miejsce spotkań, gdzie uchodźcy mogliby się gromadzić i omawiać kwestie związane z życiem w zbiorowisku. Ważnym punktem obozu jest rynek, gdzie uchodźcy mogą kupić różne przedmioty czy jedzenie i sprzedać coś, co sami zrobili czy wyhodowali. Obozy to miejsce, gdzie UNHCR i inne agencje starają się zapewnić uchodźcom schronienie i podstawowe warunki do przeżycia. Taki stan rzeczy po kilku miesiącach często przekształca się jednak w wegetację. Uchodźcy oczekują większej pomocy, możliwości. Bez wsparcia ze strony innych organizacji czy rządów państw, UNHCR nie jest w stanie pomóc uchodźcom w większym stopniu niż podstawowym. Obóz to miejsce, które powinno służyć za tymczasowe miejsce schronienia, jedynie pierwszy etap w drodze do stabilizacji”.

Źródło: Fragment artykułu Michała Panacheda „Obóz dla uchodźców od środka”, Refugee.pl (Gazeta uchodźców).

Grupa 3

ŹRÓDŁO A	ŹRÓDŁO B
„Każdy Polak przybywający do Francji, uznany za emigranta politycznego miał prawo do rządowego zasiłku, zwanego potocznie żołdem (...). Kiedy jednak duże kolumny polskie docierały do miejsc przeznaczenia, (...) zmniejszono ów żołd o połowę, co spowodowało, że wychodźcy znaleźli się w dość ciężkich warunkach materialnych. Szczególnie ciężki był los żołnierzy i podoficerów, których zasiłki, (...) nie pozwalały na zaspokojenie najskromniejszych potrzeb. (...) Pierwszych kilkanaście miesięcy większość emigrantów przesiedziała w dépôts*, które lokowane były zazwyczaj w koszarach, oficerowie mieszkali w izbach 5-6-osobowych, zaś żołnierze (...) nawet do 50 osób. (...) Gniotła ich pospolita bieda. (...) Z konieczności oszczędzano na żołądku (...). *z jęz. fr. "depozyt", tu: miejsce czasowego pobytu, obóz dla uchodźców Źródło: Jerzy Zdrada, <i>Wielka Emigracja po powstaniu listopadowym</i>, Warszawa 1987, s. 11-12.	„– Jakie były Twoje pierwsze odczucia po dotarciu do obozu? – Kolejki ludzi – sięgające nawet kilkuset metrów, ustawiają się już przez noc. Stoją w nich całe rodziny ze swoimi dobytkami, czyli z tym, co są w stanie unieść na plecach, czekają z walizkami albo bardzo często z niczym. Są tacy, którzy w jednej ręce trzymają marynarkę, a na drugim ręku dziecko, ponieważ nic nie zdążyli zabrać przed ucieczką. (...) – Jak wygląda obóz Az-Za'atari? – Jak każdy przeciętny obóz dla uchodźców na świecie. Namioty UNHCR, podstawowe sanitariaty, znajdują się tu ośrodki zdrowia, administracja. (...) W obozie widoczna jest bieda, marazm. Ludzie są niezadowoleni z warunków, w jakich żyją. Wyczuwalna jest frustracja, wynikająca z braku zajęć. (...) Można też zauważyć pewną formę normalności w obozie. To, co się tam kształtuje, wygląda jak nowe miasto. Życie toczy się wokół głównej asfaltowej ulicy. Są tam targowiska, gdzie każdy sprzedaje, co tylko może. Swoją działalność prowadzą fryzjerzy, piekarze – ludzie starają się wykorzystywać swoje profesje. Jest tam nawet meczet. – Jaką pomoc otrzymują Syryjczycy w tym obozie? – W dość podstawowym zakresie. Ludzie dostają namiot, jakiś zestaw koców dla całej rodziny, zestaw higieniczny, mają zapewniony jeden posiłek dziennie. (...) – Czego brakuje najbardziej w obozie w Az-Za'atari? – Nadziei. Tutejsze warunki są potwornie trudne. Kiedy byłem w obozie, czyli tuż przed rozpoczęciem zimy, wszyscy zastanawiali się, jak sobie z nią poradzą. W nocy codziennie jest mróz, warunki są bardzo ciężkie, a liczba uchodźców codziennie wzrasta. Nie jest to miejsce, w którym łatwo przeżyć. Ta frustracja jest tak wysoka, że co jakiś czas w obozie wybuchają niepokoje społeczne (...).

Źródło: Fragment artykułu Aleksandry Góreckiej „Syria: głuche wołanie o pomoc” (rozmowa z Mateuszem Mularskim przygotowującym film na temat największego na świecie obozu dla uchodźców Az-Za’atari), Refugee.pl (Gazeta uchodźców):

Grupa 4

ŹRÓDŁO A	ŹRÓDŁO B
 XIX-wieczna grafika przedstawiająca scenę powitania polskich emigrantów w Belgii, uchodźców po powstaniu listopadowym (autor nieznany). Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Wielka_Emigracja.	Z ogarniętej wojną Libii w 2011 roku przyjechało do Polski 16 osób – trzy uchodźcze rodziny, które pochodziły z Nigerii i Erytrei, i znalazły schronienie w Libii, jednak po wybuchu Arabskiej Wiosny i zaostrzeniu się sytuacji w Libii przeniosły się do obozu dla uchodźców Choucha prowadzonego przez UNHCR. Oto relacja młodej kobiety: „Z Nigerii musieliśmy uciekać. Cztery lata temu trafiliśmy do Libii. Potem wybuchła wojna i żołnierze Kaddafiego przyszlizli po męża mojej siostry. Udało nam się uciec. Dotarliśmy do obozu Choucha w Tunezji. Codziennie chodziliśmy do kaplicy i modliliśmy się o jak najszybszą możliwość wyjazdu do nowego kraju, który zechce się nami zaopiekować. W zeszłym tygodniu dowiedzieliśmy się, że będziemy mogli pojechać do Polski”. Przez najbliższych kilka miesięcy uchodźcy będą przebywać w ośrodku w Dębaku i adaptować się do nowych warunków. Tyle czasu mogą też potrwać procedury, bo uchodźcy, tuż po wylądowaniu w Warszawie, złożą wnioski o przyznanie im ochrony międzynarodowej. Gdy ją uzyskają, zostaną objęci programami integracyjnymi. Przez rok będą otrzymywać pieniądze na wynajem mieszkania i będą mogli skorzystać z pomocy doradców zawodowych, część dzieci jesienią pójdzie do szkoły. Źródło: Materiał przygotowany w oparciu o artykuł Magdy Qandil „Uchodźcy z Libii w Polsce”, 22.06.2011: http://www.unhcr-centraleurope.org/pl/wiadomosci/2011/uchodzcyz-libii-w-polsce.html.

Grupa 5

ŹRÓDŁO A	ŹRÓDŁO B
„Kolumny Polaków były serdecznie witane w asyście wojsk i Gwardii Narodowej, z tłumnym udziałem mieszkańców. Tak było zwłaszcza w Strasburgu, Metz, Luneville czy Nancy. Zresztą te dowody sympatii dla Polaków najdłużej utrzymywały się w Alzacji i Lotaryngii. (...) Stopniowo jednak zanikały powitalne komitety (...). Uderzało to boleśnie polskiego emigranta, który po przyjęciu w Niemczech spodziewał się nie mniejszego entuzjazmu we Francji. I niemal od pierwszych chwil czuł się zawiedziony. To rozczarowanie wzrastało, gdy docierali do miejsc przeznaczenia. Duże kolumny witane były na ogół uroczyscie i z wojskowym ceremoniałem wprowadzane do centrum miast, gdzie prefektury organizowały kwatery oraz pomoc materialną. Ludność na ogół manifestowała swe propolskie sympatie i tłumnie asystowała przy powitaniu. Kiedy tej oficjalnej oprawy brakowało, wjazdy grup emigrantów nie robiły na mieszkańcach większego wrażenia”. Źródło: Jerzy Zdrada, <i>Wielka Emigracja po powstaniu listopadowym</i>, Warszawa 1987, s. 9.	 Syryjscy uchodźcy i uchodźczynie wzajemnie się wspierają, mimo że ludzi wciąż przybywa. W 10 tureckich prowincjach usytuowano kolejnych dwadzieścia obozów dla uchodźców i uchodźczyń z Syrii, ale potrzeby są znacznie większe – 200 tys. osób żyje poza obozami. Źródło: UNHCR/E.Byun, Kilis: https://www.unhcr.org/news/latest/2013/6/51c2f35f4/syrian-refugees-support-outer-numbers-rise.html.  Zbliżenie na obóz Az-Za'atari w Jordanii. Jest to największy na świecie obóz dla uchodźców i uchodźczyń. Przychodzą w nim na świat setki syryjskich dzieci, ponieważ życie toczy się dalej. Źródło: Zdjęcie wykonane 18.07.2013 z helikoptera na pokładzie Sekretarza Stanu USA i Ministra Spraw Zagranicznych Jordanii [Zdjęcie Departamentu Stanu / domena publiczna]: https://en.wikipedia.org/wiki/Zaatari_refugee_camp.

